



Fot. Canva

KRYPTONIM LLL, CZYLI POMYSŁ NA ŻYCIE

Różnie ten moment może wyglądać: to chwila, gdy odbieramy nasze ostatnie świadectwo, na zakończeniu roku szkolnego w ostatniej klasie. Gdy np. zdajemy maturę, albo gdy bronimy dyplom kończąc w ten sposób naszą akademicką przygodę i studenckie lata. Prędzej czy później

przychodzi ten czas, gdy dochodzimy do mety formalnej drogi edukacyjnej, na którą weszliśmy się jeszcze jako małe dzieci. I wielu z nas właśnie w tym momencie, czasem z wielką ulgą, mówi sobie: no, to wreszcie z nauką mam już spokój. Można tak? Można, tylko że to gruby błąd.



Pomysł, żeby uczyć się przez całe życie nie jest żadną nowością. Już starożytni filozofowie podkreślali wartość ciągłego rozwoju swej wiedzy, umiejętności i jakbyśmy to dziś powiedzieli - kompetencji. Od dawna zasada ciągłego pogłębiania swej wiedzy praktykowana jest w niektórych profesjach, ba, bez tego trudno je sobie wyobrazić. Dotyczy to – co najbardziej oczywiste – naukowców, ale też np. lekarzy, czy prawników, specjalistów nauk technicznych. No, dobrze, ale dlaczego każdy powinien się tej zasady trzymać? Powodów jest wiele. Będziemy jeszcze o tym pisać, ale tym razem wspomnimy tylko o jednym, choć kto wie, czy nie najważniejszym.

Żyjemy w świecie błyskawicznych zmian: technologicznych, geopolitycznych, kulturowych, także środowiskowych. Smartfon sprzed 5 lat jest już dziś starociem; w sektorze nowych technologii – jak oceniają naukowcy – po tych samych 5 latach około połowa wiedzy jest już kompletnie przestarzała; ani się obejrzelismy, jak samochody elektryczne, które jeszcze półtorej dekady temu były czymś, co miało być daleką przyszłością motoryzacji, dziś stały czymś najzwyklejszym pod słońcem. Takich przykładów jest mnóstwo.

Jedynym sposobem na to, żeby się w tym szybko zmieniającym się świecie odnaleźć, jest nasza otwartość na ciągłą naukę. Inaczej zostaniemy w tyle. Trafnie ujął to amerykański badacz i futurolog Alvin Toffler, w który w swej słynnej, zapowiadającej rewolucję cyfrową książce „Szok przyszłości” pisał: „analfabeta

jutra nie będzie człowiek, który nie umie czytać, ale ten, kto nie nauczył się, jak się uczyć”.

Idea LLL, czyli Lifelong Learning – uczenia się przez całe życie jest niczym innym, jak sposobem na dotrzymanie kroku błyskawicznie zmieniającej się rzeczywistości. Realizowany przez Wojewódzki Urząd Pracy w Toruniu Projekt Kierunek-Rozwój to jeden z praktycznych, ale i atrakcyjnych dla uczestników sposobów realizowania tej idei.

A jak to wygląda w Polsce? Mogłoby być lepiej. Jak podaje Eurostat, w roku 2024, w krajach UE średnio 19,5 proc. ludzi w wieku 18-64 lat korzystało z różnego typu formalnych i nieformalnych aktywności edukacyjnych. Liderzy to kraje skandynawskie: Szwecja (41,2 proc), Dania (36,1 proc.) i Finlandia (33,6 proc.). W Polsce ten odsetek wyniósł 15,8 proc, czyli poniżej unijnej średniej. Lepszą od nas chociażby nasi południowi sąsiedzi: Słowacja (18,5 proc.) i Czechy 17,5 proc.

Warto z takiej szansy, jaką daje Kierunek - Rozwój skorzystać. I to bynajmniej, nie po to by poprawić statystyki, ale dla własnej korzyści.

PORADA NA DZIŚ

Specjaliści zajmujący się ideą LLL podkreślają, że wyrobienie sobie nawyku stałego otwarcia na naukę nie tylko wzmacnia naszą pozycję na rynku pracy, ale ma także niebagatelne znaczenie dla naszego psyche: daje pewność siebie, poprawia naszą samoocenę, krótko mówiąc - wzmacnia nas psychicznie.